

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Mija rok czekania

Mija rok 2015 jak z bata strzelił. Poświęciliśmy go na czekanie. Czekaliśmy na realizację planu poprzedniego rządu, czekamy na konkrety, które zaproponuje obecny rząd. Nie wybrzydzą i nie narzekam, bo sytuacja w górnictwie jest naprawdę poważna. Cały czas krytykowałem na łamach Nowego Górnika nonszalancję, z jaką poprzednie rządy traktowały górnictwo. Przejrzałem zszywkę dwutygodnika z minionych trzech lat. Nie znalazłem nawet jednego tekstu, w którym pochwalilibym koalicję PO-PSL za politykę wobec górnictwa. Mam wielkie marzenie – chciałbym już na początku 2016 roku pochwalić obecną ekipę za konkretne i pozytywne działania.

Na razie są optymistyczne zapowiedzi. Prezydent Andrzej Duda poinformował w Jaworznie w czasie wizyty w tamtejszej kopalni, że patronuje polskiemu górnictwu. Oczywiście – gest symboliczny, ale moim zdaniem ważny, bo dowodzi, że ktoś zdaje sobie sprawę ze znaczenia górnictwa dla polskiej gospodarki. Premier Beata Szydło zapowiedziała skup węgla przez agencję rządową odpowiedzialną za rezerwy strategiczne. Nie wiem, jak bardzo są zaangażowane prace nad tym projektem, ale to także dowód, że rząd szuka rozwiązań. Najważniejsze, że premier nie mówiła o luźnych pomysłach, ale poinformowała, że już podjęła decyzję w tej sprawie. Niestety, kopalnie JSW na tym raczej nie skorzystają, bo dla nas najważniejszy jest węgiel koksowy, jednak doceniam ten gest ze strony rządu.

Obawiałem się, że w Paryżu na szczycie klimatycznym Polska zostanie zapędzona do narożnika przez wrogów węgla. Udało się nam przyjąć strategię, która nie pozbawia nas węgla jako podstawowego paliwa dla energetyki. Skąpe informacje, jakie ukazały się kilkanaście dni temu na temat rozmów z Komisją Europejską w sprawie wsparcia dla górnictwa, także dają nadzieję



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

• • •
*Węgiel jest
bezpartyjny.
Jednak nie może
być bezpański.
Przez lata
właściciel udawał,
że to nie jego
broszka.*

• • •

na sukces. Jednak wciąż aktualne jest pytanie: Czy będziemy mogli samodzielnie podejmować decyzje w sprawach górnictwa czy też zostanie utrzymany gorset unijnej niechęci do węgla?

Węgiel jest bezpartyjny. Jednak nie może być bezpański. Przez lata właściciel udawał, że to nie jego broszka. Udawanie było mało subtelne, ponieważ górnictwo jako łup polityczny było atrakcyjne. Dobre zarobki, spore wpływy – to czyniło z naszej branży cenne polityczne trofeum. Jak już politycy podzielili się łupami, ogłoszali, że nie będą mieszać się w sprawy węgla, bo ta dziedzina należy do wolnego rynku. Nie należy do wolnego rynku, ponieważ nie podlega wyłącznie jego regułom. Gdyby tak było, kraje arabskie nie dopłacałyby do wydobycia ropy naftowej w czasie, kiedy trwa gigantyczny kryzys. Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową nie ustalałaby wielkości wydobycia tego paliwa. Rząd USA nie zakazywałby eksportu ropy i gazu. Ten zakaz obowiązuje od kilkudziesięciu lat i naprawdę jest złamaniem zasad wolnego rynku i swobody handlu. Tylko my przez lata wierzyliśmy, że jak górnictwo uzna prymat rynku nad rozsądkiem, to ocaleje. Nie ocaleje. We współczesnym świecie nie ma liczącej się gałęzi przemysłu, która nie byłaby chroniona przez państwa chcące być w gronie państw rozwiniętych.

Wszystkim, którzy uważają, że węgiel jest towarem jak każdy inny, proponuję lekturę informacji na temat Ukrainy. Rosja zablokowała eksport węgla do ukraińskich elektrowni. Wystarczył jeden podpis Putina. Okazuje się, że tamtejsza energetyka stoi przed poważnym wyzwaniem. Naprawdę bardzo łatwo zablokować eksport każdego paliwa. Dlatego opłaca się mieć własne źródła energii. Nawet wtedy, kiedy analitycy przepowiadają, że ich utrzymanie może być przez jakiś czas kosztowne.

Rodzinnych i radosnych świąt życzę wszystkim Czytelnikom Nowego Górnika. Oby rok 2016 nie był tak trudny, jak przepowiadają analitycy. ☞



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

Pochwała odpowiedzialności

Miałem okazję wysłuchać homilii metropolity katowickiego, arcybiskupa Wiktora Skworca. Mówił między innymi o zaniechaniach Skarbu Państwa wobec górnictwa. Mszę barbórkową z kościoła w Rybniku-Boguszowicach transmitował Program 1 Polskiego Radia. – Mijający rok potwierdził, że właścicielem naszych kopalń i kopalni, Skarb Państwa, jest właścicielem niewydolnym, nieumiejącym skutecznie przeprowadzić koniecznych reform w górnictwie węglowym – powiedział arcybiskup katowicki. – Mimo deklaracji i obietnic, mimo podpisanego porozumienia, mimo wprowadzonej szybkiej ścieżką legislacyjną ustawy zabrakło determinacji, a na końcu nawet czasu do jej realizacji – przypomniał metropolita. Zaniechanie ze strony rządzących porównał do grzechu zaniedbania. Ostrzegł, że z tego powodu w górnictwie narastają problemy, a to grozi wzrostem niezadowolenia i eskalacją trudności. Myślałem, że będzie to dyplomatyczna i kurtuazyjna homilia, jaką wypada wygłosić przy okazji uroczystości barbórkowej. Jednak moje szczególne zainteresowanie wzbudził fragment poświęcony związkowi zawodowemu. Metropolita zwrócił uwagę na odpowiedzialne zachowanie związkowców. Jego zdaniem związki, znając złą sytuację w firmach, wspólnie z załogami zdecydowały się na daleko idące ustępstwa dla ratowania zakładu pracy. – Taka postawa związków zawodowych, pełna społecznej odpowiedzialności i solidarności, jest godna zauważenia i podkreślenia. Kładzie ona kres obrazowi górniczych związkowców, którzy niezależnie od sytuacji domagają się swego, są roszczeniowi, nieraz brutalni – mówił abp Skworec.

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej reprezentatywne związki zawodowe zajęły jednoznaczne stanowisko – chcemy wspólnie z załogą i zarządem ratować firmę. W krótkim czasie staliśmy się obiektem bezpardonowego ataku ze strony ludzi, którzy chcą wmówić załodze, jak będzie dobrze, kiedy nie będziemy oszczędzać.

Jestem w trudnej sytuacji, bo komentuję i odnoszę się do słów arcybiskupa, który ponad podziałami politycznymi i związkowymi mówił o zagrożeniach. Mówił z troską i wielką znajomością problemów. Kilka dni wcześniej był w naszej spółce, w ruchu Jas-Mos, który jest częścią kopalni Borynia-Zofiówka-Jastrzębie. Zjechał pod ziemię. Towarzyszył mu nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore. Purpuraci rozmawiali z górnikami, oddychali kopalnianym powietrzem. Mówili o trudzie górniczym i o tym, jak ważnym źródłem utrzymania dla tysięcy rodzin jest ten trud. Arcybiskup Skworec chwalił rozsądek załogi. Należę do grupy osób, które chcą ratować firmę. Słowa arcybiskupa są wystarczającym dowodem, że reprezentatywne organizacje związkowe obrały dobrą drogę. Oczywiście sama załoga nie uratuje firmy. Potrzebujemy wsparcia. Po długich negocjacjach z bankami dostaliśmy czas do wiosny na przygotowanie i wdrożenie kolejnych etapów programów restrukturyzacji. Musimy o tym rozmawiać. Prognozy dla rynku węgla koksowego nie są optymistyczne. Jednak my nie mamy wyjścia – musimy przeżyć.

Mój felieton nie jest próbą wciągania arcybiskupa w jakąś rozgrywkę. Chciałbym, aby głos rozważli stał się okazją do refleksji. Jeżeli nawet mała, ale głośna grupa uprze się, że trzeba firmę zniszczyć, to w trudnej sytuacji ekonomicznej dopnie swego. Homilia arcybiskupa była transmitowana przez radio. Słyszały ją zapewne miliony Polaków, w tym osoby, które w życiu nie widziały na oczy kopalni, ale żywią się mitami o górniczym dobrobycie i pazerności na pieniądze. ☞

REKLAMA

Wszystkim pracownikom
Jastrzębskiej Spółki Węglowej
oraz ich rodzinom
dużo zdrowia i radości
na Boże Narodzenie i cały rok 2016
w imieniu związków skupionych w Federacji
Związków Zawodowych Górników JSW SA
życzy Paweł Kołodziej, przewodniczący FZZG
JSW SA

FEDERACJA
ZZG
JSW S.A.